

DEKLARACJA IDEOWA

MŁODYCH INICJATYWY PRACOWNICZEJ



INIC
PRA

Ogólnop

Deklaracja ideowa, którą czytacie, to coś więcej, niż uchwalony przez związkową koordynację dokument. To **efekt paru lat organizowania się i walki, które doprowadziły nas do wypracowania wspólnych taktyk, strategii i stanowisk.**

Dokument powstał po VI Zjeździe Młodzieży w Ruchu Pracowniczym, na którym podjęto decyzję na temat wytycznych, które podyktują brzmienie długo oczekiwanej publikacji. Zgłoszony zespół redakcyjny pracował nad jego treścią jesienią 2025 roku, a jego ostateczny kształt przyjęto poprzez głosowanie 23 grudnia 2025 roku. Motywacją do jego stworzenia była potrzeba skonsolidowania doświadczeń i przyświecających im idei. Chcemy, żeby nasze motywacje, wiedza i podejście zostały zebrane w jednym miejscu i były szeroko dostępne jako zbiór strategii oraz wizytówka naszej organizacji.

Struktury przyjęły deklarację ponad 5 lat po powstaniu pierwszego koła młodych Inicjatywy Pracowniczej. Dlaczego nie zrobiono tego wcześniej? Nie rozpoczynaliśmy naszej działalności od budowania konkretnych teoretycznych fundamentów — zrzeszyliśmy się z frustracji wobec władzy, ale też nieupolitycznienia i niezorganizowania politycznych ugrupowań w latach 2019-2020. Trudne początki dały nam czas na poszukiwanie skutecznych odpowiedzi, popełnianie błędów i testowanie gruntów, po których dzisiaj możemy stąpać z pewnością i stabilnością. Jesteśmy świadome wielu stojących przed naszym ruchem wyzwań i wiemy, że łatwiej je pokonywać stanowiąc zjednoczony front ze wspólną linią. Linię tę wypracowywałyśmy w ciągu wielu trudnych rozmów, dyskusji i podejmując definiujące naszą organizację decyzje.

Teraz jesteśmy w końcu gotowe, by zespalać naszą praktykę w teorię — a dzięki temu ulepszać tę pierwszą. Liczymy, że dokument ten będzie **drogowskazem** w dalszym organizowaniu się zarówno dla osób tworzących związki teraz, jak i tych, które wstąpią w nasze szeregi po nas.

struktury młodzieżowe ogólnopolskiego związku zawodowego
inicjatywa pracownicza

KIM JESTEŚMY?

Inicjatywa Pracownicza stawia sobie za cel integrację różnych grup pracowników i pracownic w jedną międzybranżową organizację. W Polsce związki zawodowe zrzeszają drastycznie mało młodych ludzi. Jeśli pozostaną na nich zamknięte, **biurokraci mogą zabrać je ze sobą do swoich trumien**. Wraz z rozwojem neoliberalnego państwa, odsetek zrzeszania się drastycznie spadł. **Prekaryjny rynek pracy, antyzwiązkowe prawo**, oraz dekady antypracowniczej propagandy skutecznie zdeorganizowały pracowników i pracownice.

My, młode pokolenie, musimy postawić się dyktaturze wolnego rynku. Dlatego od 2020 roku zrzeszamy się w Ogólnopolskim Związku Zawodowym Inicjatywa Pracownicza, w ramach którego działamy na rzecz poprawy sytuacji materialno-bytowej pracujących i studiujących. Nasze struktury wyrosły z frustracji związanych z nieskuteczności młodzięzowych organizacji politycznych. Od początku stawiamy na **inicjatywność, bezkompromisowość, samoedukację i ogólnopolskie działanie** — bo tylko tak jesteśmy

W związku z tym:

- wierzymy, że związki muszą **odrzuć** model działania oparty na przywiązaniu do pojedynczych zakładów pracy;
- dążymy do włączenia w działania związku **wszystkie grupy pracownicze**, nie tylko tzw. etatowców;
- wierzymy, że młodzi ludzie powinni pełnić kluczowe funkcje w związkach zawodowych i nie być sprowadzani do roli „młodziówek”;
- uznajemy studentki i studentów za integralną część **klasowego ruchu związkowego**.

O CO WALCZYMY?

W świecie, w którym żyć oznacza być wyzyskiwanym, musimy **wyszarpnąć z rąk kapitału każdą minutę naszego dnia**. Od pracy, przez kulturę i rozrywkę, aż po biologię, postfordowski system produkcji zawłaszcza każdą sferę naszych żyć. Przecistawiamy się temu stanowi rzeczy — **domagamy się uwolnienia czasu, zdrowia i społeczeństwa z obecnego systemu ucisku, jakim jest kapitalizm**.

Nie znamy życia poza kapitalizmem, **nasze doświadczenia zostały skrzywione przez dziedzictwo tragedii transformacji ustrojowej**. Wychowane w micie merytokracji, zderzyliśmy się z rzeczywistością III RP, w której elity przejęły to, co wspólne, niszcząc dotychczasową infrastrukturę socjalną, z której same tak ochoczo korzystały. Skutki tego procederu oglądałyśmy codziennie w naszych domach i na twarzach naszych rodziców. **Rosnące nierówności klasowe determinują nasze życie**: bezrobocie, rosnące koszty życia, śmieciowe umowy, pożerające wypłaty czynsze. **Walczymy o naprawę krzywd terapii szokowej i zatrzymanie dalszej prywatyzacji**.

Dzisiejszy uniwersytet to nic więcej niż kolejna fabryka — fabryka wiedzy. Studiowanie uznajemy za specyficzną formę pracy. Wyalienowane od tworzonej przez nas wiedzy, jesteśmy traktowane jak zasób i źródło zysku. Edukacja wyższa ulega szybkiej elitaryzacji: poprzez demontaż infrastruktury socjalnej studiowanie staje się zabawą dla bogatych. **Walczymy o równe szanse, bo brak chętnych to za mało. Potrzebujemy publicznych stołówek, tanich akademików, dostępnych stypendiów** i inwestycji w ludzi, nie współprac z wielkim biznesem.

O CO WALCZYMY?

Naszym wrogiem jest **neoliberalne państwo** – jego struktura jest podporządkowana interesom kapitału, a politycy służą interesom posiadaczy. Głodzą usługi publiczne, obdzierają nas z perspektyw i stabilności, polaryzując społeczeństwo. **Państwo staje po stronie szefostwa i ogranicza wolności związkowe.** Fortuny przedsiębiorców rosną **kosztem zamykających się szpitali i szkół.**

Walczymy o **wolność zrzeszania się i wolność strajkowania** oraz **zaprzestanie prywatyzacji zysków podczas równoczesnego społecznienia kosztów.**

Wszelkie formy spędzania wolnego czasu zostały **zmonetyzowane**, a nasze relacje — wypchnięte do mediów społecznościowych. Wtłoczono w nas **chorobliwy indywidualizm i antyspołeczne postawy.** Zniechęcono od wspólnego działania na rzecz własnych korzyści.

Dlatego walczymy o **nowe więzi społeczne, odzyskanie naszych emocji, o własne mózgi i życia.**

Pomimo wielości mechanizmów wyzysku, nie jesteśmy ofiarami. Klasa pracująca jest potężną siłą zdolną do skutecznej walki z kapitałem — pod warunkiem organizacji. **To dzięki organizacji budujemy ruch, tworzymy własną wiedzę, wcielamy w życie nowe taktyki oporu.** Walczymy o zjednoczony ruch, który będzie bezlitośnie wyrwał kolejne zwycięstwa w walce klas.

STRATEGIA DZIAŁANIA

Skuteczne organizowanie się wymaga niezależności od wszelkich instytucji reprezentujących interesy władzy. **Dlatego działamy niezależnie od szefów, partii politycznych, władz rektorskich i samorządów studenckich.**

Same reprezentujemy swoje interesy i o nie walczymy. Samodzielnie wypracowujemy strategię i taktykę oraz stawiamy żądania – bez udziału podmiotów kontrolujących nasz sprzeciw lub podporządkowując nasze postulaty swoim partykularnym interesom. Strategicznie korzystamy z narzędzi oferowanych przez system, będąc świadome ich słabości i zagrożeń.

Realną zmianę społeczną możemy wywalczyć tylko poprzez niezależne działanie. **Wierzymy w potrzebę samofinansowania oraz zbierania funduszy i nie kontrolujemy naszych narracji na polecenie grantodawców.**

W skorumpowanym świecie **bezkompromisowość jest jedyną drogą**. Struktury podporządkowane systemowi, z którym walczymy, nie zapewnią nam rzeczywistego zwycięstwa. Naszych narzędzi nie ograniczamy do tych znajdujących się w arsenale „legalnego protestu” czy tzw. obywatelskiego nieposłuszeństwa. Korzystamy z metod oporu, które uznajemy za skuteczne, **niezależnie od ich prawnego umocowania** — oznacza to też wykorzystywanie w strategiczny sposób jego instytucjonalnych form. Odrzucamy formy dominacji w postaci języka, rytuałów i zachowań, które utrwalają hierarchię i władzę.

STRATEGIA DZIAŁANIA

Za kluczową formą działania uznajemy **akcję bezpośrednią**. Sięgamy po to, co niewygodne i uciążliwe: pikety, demonstracje, strajki, okupacje. Wierzymy, że tylko **codzienną organizacją** rozumianą jako budowanie **struktur** i rozwijanie **taktyk**, jesteśmy w stanie stawić czoła kapitałowi.

W „dialogu społecznym” widzimy drogę donikąd.

Nie walczymy „za kogoś” czy „o kogoś”. **Sprzeciwiamy się usługowemu modelowi działania**, w którym to aktywiści aktywistki obsługują zgłaszających się o pomoc. **Działamy solidarnie i walczymy o własną przyszłość.**

STRAJK TRWA

PREKARYZACJA I DESTANDARYZACJA

Rynek pracy sprzedaje się nam pod kusicielskim szyldem elastycznych warunków zatrudnienia i zbawiennej dla gospodarki **deregulacji**. Wpaja się nam, że tego właśnie chcemy, że odpowiada to naszym potrzebom i jest kluczem do ekonomicznego rozwoju państwa, a zatem dostatku i dobrostanu jego mieszkank i mieszkańców.

Ubiegłowieczne osiągnięcia klasy robotniczej, mające zagwarantować pracownikom i pracownicom bezpieczeństwo, stabilność, ochronę socjalną i pewność jutra, stały się przykrym wspomnieniem, na które zasługują nieliczni – a już na pewno nie młode pracownice i pracownicy.

Tak zwany standard zatrudnienia pozostaje standardem tylko z nazwy, bo **sumiennie zastępowany jest, za zgodą i udziałem państwa, pozapracowniczymi formami zatrudnienia, które, mimo że są pracą najemną, nie są przez prawo za pracę uznawane.**

Całkowite upowszechnienie się śmieciówek, stopniowe zmiany prawne mające na celu zapewnienie minimalnej ochrony socjalnej osobom zatrudnionym na umowach cywilnoprawnych, połączone z promocją ich atrakcyjności – cały ten proces **wypaczył współczesne postrzeganie pracy do czynności o charakterze dorywczym, tymczasowym, nieprzewidywalnym**. Prekariat to niepewność podszyta elastycznością, gdzie stabilność pracy ustępuje miejsca rachunkowi zysków i strat – bo przepisy ochronne i zabezpieczenie socjalne mają dla szefów charakter kosztu. **Bezpieczeństwo zatrudnienia przegrało walkę z mitem autonomii i dwustronnej umowy.**

PREKARYZACJA I DESTANDARYZACJA

Destandaryzacja zatrudnienia sprawia, że **nie jesteśmy w stanie zrzeszać się w naszych zakładach pracy w tradycyjnym modelu związków** – co chwilę zmieniając miejsce zatrudnienia, na umowach bez okresów wypowiedzenia, zwolnień lekarskich i urlopów. Nasz staż pracy w jednym miejscu nie jest dłuższy od życia muchy. Czujemy strach przed stawianiem oporu i formułowaniem żądań, zniechęceni świadomością, że jesteśmy tutaj tylko na chwilę, a za drobny błąd lub złe spojrzenie możemy zostać zwolnieni z dnia na dzień.

Często nasza praca jest darmowa – choć mogłoby się to wydawać niemożliwe, bo każdemu przysługiwać powinno niezbywalne prawo do wynagrodzenia. Wystarczy jednak nazwać nas praktykantkami lub stażystkami, aby okazało się, że naszej pracy nie da się wyliczyć w pieniądzu i płaca się nam za nią nie należy. Dzięki instytucjom praktyk i staży pracodawcy pozyskują darmową siłę roboczą, która w zamian za pracę, zamiast środków na życie, otrzymuje *doświadczenie*. Stajemy w szranki przeciwko sobie nawzajem na dzikim rynku pracy o te nieliczne stanowiska, które odpowiadają naszym potrzebom i kwalifikacjom – **przekonuje się nas, że to zdrowa konkurencja, bo tylko rywalizując między sobą, możemy liczyć na godne życie.**

Przez atomizację pracy, relacji międzyludzkich i całego życia społecznego postrzegamy naszą sytuację ekonomiczną i życiową jako odizolowaną od tej reszty społeczeństwa, żyjąc w przekonaniu, że to na naszych barkach spoczywa wyłączna odpowiedzialność za nasz dobrobyt. Wszyscy jednak jesteśmy **prekariatem** – **żyjemy w ciągłym poczuciu naszej zastępowalności, w stanie zagrożenia, nie utożsamiamy się z naszą pracą, dotyczącą nas wyzysk i nadużycia.** To doświadczenie ma wymiar ponadpokoleniowy. Niesie ze sobą gniew, niepokój i poczucie alienacji. Te uczucia, mimo że negatywne, są naszą siłą – choć nasze doświadczenia są rozproszone, łączy nas wspólne doświadczenie systemowego wyzysku, który – mimo że odczuwany indywidualnie – jest zjawiskiem zbiorowym.

KOMODYFIKACJA EDUKACJI

Edukacja, zamiast służyć emancypacji i rozwojowi społeczności, podporządkowana jest fabrycznemu mechanizmowi, a instytucje edukacyjne funkcjonują jak rywalizujące ze sobą przedsiębiorstwa.

Poprzez prywatyzację edukacji rozumiemy stopniowe przerzucanie jej kosztów na jednostki i rodziny. Płatne narzędzia edukacyjne takie jak materiały dydaktyczne, prywatne korepetycje, opłaty za warunki, coraz wyższe czesne. Publiczny aspekt edukacji ulega korozji: nieosiągalne stypendia socjalne, nieistniejące stołówki, coraz droższe akademiki, a te starsze z nich — niewyremontowane. Proces ten wpisuje się w logikę prywatyzacji zysków i uspołeczniania strat: polskie elity i zagraniczne korporacje korzystają z wykształconej siły roboczej, podczas gdy **koszty edukacji ponosi klasa pracująca**. Prywatyzacja nie tylko przerzuca koszty edukacji na jednostki, ale też odbiera społecznościom materialne narzędzia do tworzenia i kolportowania wiedzy. Miejsca, w których dawniej toczyły się rozmowy, spory i kolektywne działania, zamieniane są w komercyjne punkty usługowe lub wynajmowane są prywatnym agentom.

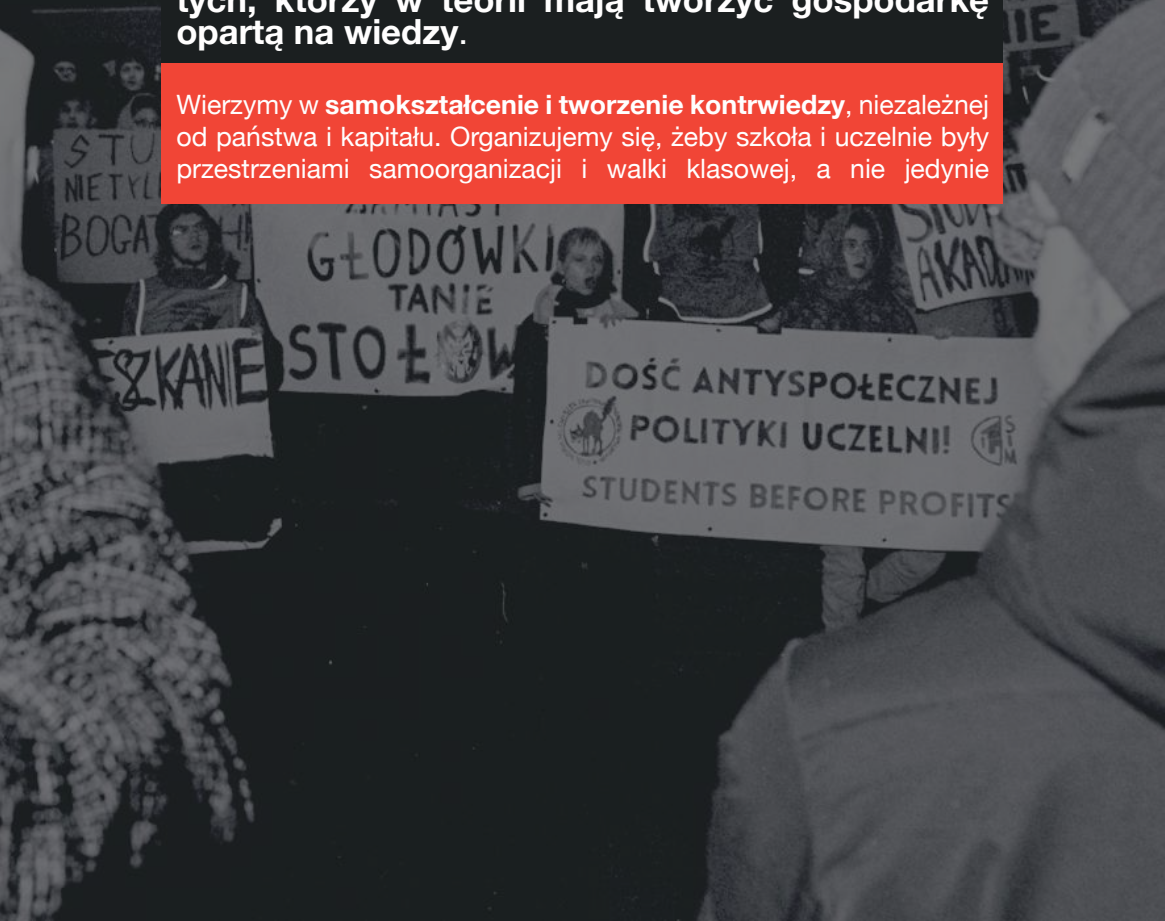
Niszczenie tych instytucji nie jest przypadkowe — to element szerszego procesu pozbawiania ludzi środków do wspólnego myślenia i działania. Kiedy każda forma wspólnotowości zostaje zastąpiona indywidualną walką o przetrwanie, znika możliwość organizowania się i stawiania oporu. Bez przestrzeni wspólnej nie da się tworzyć alternatywy wobec porządku rynkowego ani budować solidarności, która jest warunkiem emancypacyjnej edukacji. Walka o stołówki i akademiki jest więc **walką o odzyskanie materialnych warunków kolektywnego życia i produkcji wiedzy**.

KOMODYFIKACJA EDUKACJI

Skutki tych procesów są dramatyczne. Dochodzi do elitaryzacji wysokiej jakości kształcenia — ci, którzy mają zasoby finansowe, mogą pozwolić sobie na studia zagraniczne, płatne kierunki, czy komfortowe mieszkanie w miastach. Reszta zostaje zepchnięta na margines systemu, a ich wykluczenie jest niczym więcej niż reprodukcją klasowych nierówności. Zamiast wspólnoty uczącej się i tworzącej krytyczną wiedzę, widzimy **zbiorowość indywidualnych klientów, rywalizujących ze sobą w wyścigu szczurów**. Edukacja oparta na logice rynku doprowadziła też do destandaryzacji pracy naukowej.

Zatrudnianie na czasowe kontrakty i śmieciówki, brak stabilności zatrudnienia — to codzienność tych, którzy w teorii mają tworzyć gospodarkę opartą na wiedzy.

Wierzymy w **samokształcenie i tworzenie kontrwiedzy**, niezależnej od państwa i kapitału. Organizujemy się, żeby szkoła i uczelnie były przestrzeniami samoorganizacji i walki klasowej, a nie jedynie



KONDYCJA POKOLENIA

Jesteśmy dziećmi transformacji wychowanymi w cieniu przyspieszającego kapitalizmu. Obietnice merytokratycznego awansu i szans na lepsze życie okazały się iluzją. Niestabilność, przeznaczanie większości zarobków na czynsz i chroniczny stres są naszą codziennością. Widzimy, że **państwo oferuje przyszłość jedynie dla bogaczy.**

Na każdym kroku dostrzegamy nierówności społeczne – od prywatnych korepetycji, po wykluczenie transportowe, czy dostęp do opieki zdrowotnej. **Jesteśmy przemęczone, przepracowane i biedne.** Praca odbiera nam czas i energię – ci lepiej usytuowani przeznaczają je na rozwijanie swoich zainteresowań, naukę, czy odpoczynek. Kapitulacja państwa pogłębia ten kryzys – zamiast wyrównywania szans i wsparcia socjalnego słuchamy bajek o byciu kowalem własnego losu.

Ten antyludzki system nie oszczędził też naszych mózgów. W obliczu galopującej prywatyzacji rozerwano tkankę miejską, odbierając nam place zabaw, skwery i parki, gdzie mogliśmy spędzać czas i nawiązywać więzi społeczne. **Likwidacja transportu publicznego, w tym kolei, zamknęła nas w granicach jednej miejscowości.** Rosnące ceny w kawiarniach i kinach, głodzenie kultury i komercjalizacja czasu wolnego wypchnęły nas z przestrzeni publicznej. Równocześnie, wielkie korporacje zmonetyzowały i zalgorytmizowały nasze życie społeczne na swoich zasadach – w mediach społecznościowych. **Nasza uwaga stała się produktem,** a nasze postrzeganie innych sprowadzono do generowania sztucznych emocji w oderwaniu od wszelkiej jednostki społecznej.

KONDYCJA POKOLENIA

Zabrano nam prawo do odpoczynku od wytwarzania wartości dla kapitału: **możemy wybierać między pracą a byciem towarem dla reklamodawców w mediach społecznościowych.** Pozbawiono nas kultury, karmiąc zglobalizowaną, taśmowo produkowaną papką i jednocześnie zdesocjalizowano nas – odcięci od innych ludzi, wykształciliśmy patologiczny indywidualizm. Wierzimy, że nękająca nasze pokolenie depresja to nie tylko choroba – przyczyn jej należy doszukiwać się w organizacji systemu społeczno-ekonomicznego i musimy ją traktować jako broń kapitału.

Cyfryzacja życia społecznego wypaczyła nasze postrzeganie świata bez naszej zgody. **Dorastaliśmy w rzeczywistości, w której naszą uwagę i emocje wystawiano na sprzedaż, a rozwijające się mózgi zalewano patologicznymi bodźcami w imię zysku.** Od dziecka bombardowano nas ekstremalnymi obrazami — pornografią, gore, publicznym upokarzaniem i nękaniami — treściami, do których mieliśmy dostęp, choć żadne z nas nigdy nie powinno było ich oglądać.

Cyfryzacja i technokapitalizm odebrały nam więcej niż tylko wolność postrzegania. Straciliśmy własność kultury — książek, muzyki, filmów — wszystko spłycono do abonamentu, do chwilowego dostępu. Nasze telefony stały się narzędziami kontroli, a algorytmy wyznaczają rytm pracy, której i tak nie ma. Mieszkanie na własność stało się iluzją, a rzeczywistość wypełniły oferty najmu na doby. Żyjemy w chronicznej niepewności, mimo nieskończonej liczby aplikacji i wysłanych CV. **Żądamy życia z godnością, a nie cyfrowej fasady, którą korporacje próbują nam wmówić jako przyszłość.**

Brak poczucia wspólnoty i odpowiedzialności za siebie nawzajem, cenień komfortu ponad wspólne dobro i osobisty egotyzm to produkty narzuconego nam indywidualizmu, którym musimy przeciwdziałać, tworząc organizację. **Nie stworzymy ani zdrowego społeczeństwa, ani sprawnie funkcjonującej organizacji, powielając antyspołeczne schematy.**

SOLIDARNOŚĆ PRACOWNICZA

Doświadczenia poprzednich pokoleń nauczyły nas, że **ruch pracowniczy jest skuteczny tylko wtedy, kiedy jest zjednoczony**. Solidarność jest podstawą walki o nasz klasowy interes niezależnie od tego, co nas różni.

Najskuteczniejszą strategią kapitału jest „dziel i rządź”. Jego celem jest antagonizowanie nas nie na linii podziału klasowego, a różnic wytworzonych lub pogłębianych przez kapitał. Stawia nas przeciwko sobie ze względu na płeć, wiek, orientację seksualną, pochodzenie, czy religię, tworzy między nami hierarchii ze względu na formę zatrudnienia.

W codziennym działaniu dostrzegamy, co nas różni i wykorzystujemy te różnice na naszą korzyść. Działamy ponad strukturami młodzieżowymi, współpracujemy ponad zakładami i uczelniami. **Poprawa warunków pracy wąskiego wycinka świata pracy nas nie zadowala i pozostajemy świadome, że to tylko jedna z wielu bitew, które mamy do stoczenia.** Polepszanie warunków bytowych kosztem innych grup pracowniczych uznajemy za drogę donikąd. Sprzeciwiamy się byciu obarczaniymi kosztami PR-owych decyzji szefostwa.

Cała wiedza, jaką posiada nasz ruch, pochodzi od nas samych. **Dlatego wierzymy w uczenie się od siebie wzajemnie, wymianę doświadczeń, budowę sieci wsparcia, sojuszy i stałą, konsekwentną organizację.**

Z ZAEUGA
JEREMIASA

SYLWETKA MŁODEJ PRACOWNICY

Pracujemy w gastronomii, hotelarstwie, handlu, transporcie, logistyce. Nieraz jest to praca na czarno. Często zmieniamy miejsce zatrudnienia i rzadko na stanowisko „w zawodzie”. Sam proces poszukiwania pracy trwa coraz dłużej, a nasza słaba pozycja negocjacyjna zmusza nas do akceptowania niskich pensji i szkodliwych warunków. **Po godzinach nauki czekają nas godziny pracy.** Uczelnie i szkoły nie zapewniają wystarczającego wsparcia socjalnego, jednocześnie nie dostosowując swoich kryteriów do panujących realiów. Odbycie obowiązkowych praktyk – czyli praca za darmo – wiąże się z rezygnacją z pracy zarobkowej na czas „zdobywania doświadczenia”.

Od początku transformacji ustrojowej poziom uzwiązkowienia w Polsce ulegał regularnemu spadkowi. Obecnie tylko co dziesiąta osoba w kraju jest zrzeszona w związku zawodowym. W naszym pokoleniu ta liczba jest jeszcze niższa. Szkoły kończymy z wiedzą o zakładaniu przedsiębiorstwa, nie organizacji związkowej. Przepisy prawa i warunki zatrudnienia skutecznie utrudniają pracowniczą samoorganizację. **Bez naszego aktywnego udziału, związki zawodowe nie są w stanie reprezentować interesów młodych ludzi.**

Partie polityczne nie kierują w naszą stronę swoich programów wyborczych. Nie jesteśmy liczną grupą, nasze poparcie nie jest uznawane za wystarczająco cenne. **Kompleksową politykę zastępują transfery dla wielkiego kapitału pod pozorem rozwiązań dla młodych.**

Wychodzimy naprzeciw wszechogarniającemu defetyzmowi. Grupą, która zabezpieczy nasz interes, jest nikt inny, jak my same. **Łącząc siły, mamy szansę w nierównej walce z kapitalizmem.**

WYZWOLENIE KOBIET

Kapitalizm i patriarchat są ze sobą nierozzerwalnie splecione. Kapitał korzysta z niewidzialnej, nieopłacalnej i zepchniętej na margines pracy kobiet, bez której cały system produkcji nie może istnieć. To właśnie ta praca, traktowana jako „naturalny obowiązek” pozwala klasie rządzącej na mnożenie zysków. Równocześnie kobiety w sferze pracy zarobkowej spotykają się z dyskryminacją ze względu na płeć: niższymi płacami, podważaniem kompetencji, niestabilnością i nadużyciami. Doświadczamy przemocy — fizycznej, seksualnej, werbalnej i symbolicznej — na każdym polu, a nasze prawa reprodukcyjne są dyktowane przez konserwatywnych polityków. Kobieca seksualność podlega stałej kontroli ze strony państwa.

Wyzwolenie kobiet nie oznacza zmian legislacyjnych, a **radykałną zmianę organizacji życia społecznego i pracy** związaną z pełnym odrzuceniem męskiej dominacji, która rodzi przemoc. Nie godzimy się na sprowadzanie kobiecej emancypacji do liberalnych narracji o „równości płci”. Jasne jest dla nas, że nie ma mowy o wolności, dopóki kobiety pozostają uwięzione w podwójnym jarzmie — patriarchatu i kapitalistycznej reprodukcji. Naszą odpowiedzią jest walka o wyzwolenie w ramach walki klasowej.

Nie uznajemy „feminizmu” oderwanego od kwestii ekonomicznych i społecznych — tak samo nie uznajemy ruchu pracowniczego, który ignoruje opresję ze względu na płeć.

DLA KAŻDEJ STUDENTKI
MŁODZI. OZZIP. PL

WYZWOLENIE KOBIEŃ

Nasi koledzy związkowcy muszą dostrzegać w kobietach **równe im bojowniczk**i, nie obiekty seksualne.

Prześlągnięty mizoginią ruch nie zbuduje świata wolnego od wyzysku — będzie wiecznie niezdolny do kompleksowej analizy położenia klasy pracującej i ślepy na seksualną eksploatację.

Wyzwolenie kobiet nie jest kwestią drugorzędną ani „dodatkiem” do walki klasowej — jest jej integralną częścią. **Kobiety od zawsze stanowiły integralną część ruchu robotniczego, przyjmowały rolę liderek i wybitnych ideolożek.** Tak jak kwestionujemy stosunki władzy oparte na akumulacji kapitału, tak musimy kwestionować stosunki władzy wynikające z dynamiki płciowej. **Emancypacja klasowa nie zaistnieje równolegle z męską dominacją.**

ZWIĄZEK
ZAWODOWY

INTERNACJONALIZM

Kapitał nie zna granic. Wyzysk, imperializm, rządy megakorporacji mają globalny wymiar. **Nasza odpowiedź również musi być skoordynowana międzynarodowo.** Dlatego budujemy międzynarodowe sieci oparte na solidarności ponad granicami. Współpracujemy ze związkami zawodowymi i organizacjami, z którymi dzielimy cele, wspierając siebie wzajemnie. **W Inicjatywie Pracowniczej** zrzeszamy się wszyscy – niezależnie od obywatelstwa. Nie dajemy się podzielić i wepchnąć w konflikty odwracające naszą uwagę od prawdziwego wroga.

Migracje nie są nam obce. **Jesteśmy pokoleniem eurosierot – dzieci, których rodzice wyjeżdżali za granicę w poszukiwaniu pracy, uciekając od bezrobocia, kryzysem i niszczącą nasze miejscowości transformacją.** Polska gospodarka pozostaje peryferią globalnego systemu – stanowimy źródło taniej pracy zachodniego biznesu. **W korporacjach, fabrykach, centrach logistycznych, wypracowujemy zyski, które nie wracają do nas, ani do naszych społeczności.**

Nie działamy w imię narodowego interesu, który w praktyce oznacza podporządkowanie elitom, z którymi dzielimy paszport. Naszym celem jest wolność od kapitalistycznego ucisku i zniesienie sztucznych granic.

WSTĄP W NASZE SZEREGI

MLODZI.OZZIP.PL/DOLACZ

kontakt: mlodzi.ip@ozzip.pl
prasa: mlodzi.ozzip.pl/alarm
newsletter: mlodzi.ozzip.pl/newsletter

STABILNOŚCI
NIE ELASTYCZNOŚCI

